



Władcy Północy

Numer promocyjny

TEMAT NUMERU:
JAKIE PRAWA MA
KIBIC NA WYJEŹDZIE?

WSPOMNIENIA Z T29

KONKURS
OD ULTRAS LECHIA GDAŃSK

SŁUCHY ZE STADIONU,
czyli co w klubie
piszczy



LechiaNet

Cześć,

Nie wiem, na ile zdajesz sobie sprawę, że trzymając w ręku ten biuletyn wkraczasz w zupełnie inny wymiar kibicowania. Oto masz możliwość, by poznać subiektywne, niezależne źródło informacji zarówno sportowych, jak i kibicowskich dotyczących wyłącznie Białego-Zielonego świata Lechistów. Przed nami, kibicami BKSU, otwiera się więc całkiem nowa rzeczywistość, bo oto mamy media wyłącznie dla nas i o nas.

Stowarzyszenie kibiców Lechii Gdańsk „Lwy Północy” rzuciło śmiało hasło: wszystkie ręce na pokład! Oto grono „Lwów” przy pomocy najlepszych publicystów wybranych w ramach rekrutacji zewnętrznej, przy współpracy z niezawodnymi Ultras Lechia Gdańsk, a także wraz z przyjaciółmi z Kibice Razem oraz Stowarzyszenia Traugutt postanowiło stworzyć wyjątkowe medium, które łącząc kwestie sportowe z aspektami kibicowskimi, doprawionymi szczyptą historii i patriotyzmu połączy szerokie spectrum kibiców Lechii. W ten sposób udało się zebrać ludzi, którzy są koneserami kibicowskiego świata, na sercu mają los i honor Lechii, poświęcają swój wolny czas, by o BKSie mówiło się nie tylko przez pryzmat wyników sportowych i by naszą Ojczyznę przedstawiało się zawsze w najlepszym świetle.

Staraliśmy się, by łamy tego numeru wypełniły się po brzegi tekstami nieprzeciętnymi, które na dłuższą chwilę przykują Waszą uwagę i wniosą coś więcej w ten zamknięty, fanatyczny świat. Graficy i ludzie od foto ciężko pracowali, byście „Władców Północy” szanowali na równi z naszymi świętymi barwami i nie rzucili biuletynu na ziemię zaraz po otrzymaniu. To dla nas ważne!

Trzymamy mocno kciuki, by nasz śmiały projekt przypadł Wam do gustu - był towarzyszem w mniej interesującej chwili meczu, może dodatkiem do porannej kawy, może ostatnią chwilą skupienia przed zaśnięciem, może zatrzymaniem wzroku na łamach podczas wielokilometrowych wyjazdów za naszą drużyną, ale przede wszystkim trzymamy kciuki za to, aby stał się lekturą obowiązkową każdego kibica Lechii. Pamiętajcie, że tu nie chodzi o żadne kwestie finansowe – tu chodzi wyłącznie o połączenie nas wszystkich wokół wspólnej sprawy.

Jakie prawa ma kibic na wyjeździe?

W tym sezonie nie mieliśmy wielu okazji do podróży po Polsce, ale powoli zbliża się koniec przymusowego wyjazdowego przestoju. Warto więc zczasu poznać, tudzież przypomnieć sobie, jakie prawa i obowiązki mamy w chwili zetknięcia z osobami odpowiedzialnymi za utrzymanie porządku publicznego i bezpieczeństwa w czasie meczu i poza stadionem.

Impreza masowa na autostradzie

Zacznijmy od początku, czyli od tego, o czym na pewno wiesz – mecz piłki nożnej jest zazwyczaj imprezą masową, a Ty, przebywając na stadionie w jego trakcie, jesteś jej uczestnikiem. Dla ścisłości, dotyczy to i meczów „u siebie”, i na wyjeździe. Udział w tych drugich rządzi się jednak pewnymi szczególnymi zasadami, które warto znać, bo, jak wiadomo – nieznanomość prawa szkodzi.

O czym więc musisz pamiętać, jadąc na mecz wyjazdowy? Twórczość naszego ustawodawcy nakłada na Ciebie pewne obowiązki już od momentu wyruszenia w drogę. Jeśli podróżujesz transportem zorganizowanym, np. pociągami specjalnymi, albo autokarem wynajętym w celu przewiezienia grupy kibiców na mecz, nie wolno Ci przewozić ze sobą przedmiotów niebezpiecznych (np. noża) oraz materiałów pirotechnicznych. Jest to wykroczenie, za które grozi kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny nie niższej niż 3000 złotych, a jeśli zostaniesz ukarany, sąd orzecznie też wobec Ciebie zakaz wstępu na imprezę masową na okres od dwóch do sześciu lat. Unikaj też przewożenia takich przedmiotów, jeżeli na mecz podróżujesz autem.

Co prawda, ustawa mówi o transporcie zorganizowanym, ale – jak to bywa z przepisami – ich interpretacja zależy od punktu siedzenia i nie wiadomo, jak szeroko organy państwa będą tego

zakres rozumieć. Również pojęcie przedmiotów niebezpiecznych jest bardzo szerokie i nie do końca sprecyzowane.

Przykład będzie skrajny, ale może się okazać, że przewożysz w samochodzie wysoce niebezpieczną, zabójczą gaśnicę. Pamiętaj o tym, że podróżujemy w towarzystwie funkcjonariuszy „dbających o nasze bezpieczeństwo” – przeszkadzania pojazdów są tu na porządku dziennym.

Co masz w kanapce?

Szczęśliwie, bez przygód, docierasz na miejsce. Na stadionie witają Cię odświeżające kamizelki pracowników firmy ochroniarskiej zatrudnionej przez organizatora meczu – oczywiście dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa. Podczas wykonywania tej pracy odpowiedzialnej i trudnej pracy, przysługują im względem Ciebie określone uprawnienia.

Po pierwsze, mogą sprawdzić, czy posiadasz bilet oraz Cię wylegitymować. Po drugie, przeszukać Cię, łącznie z bagażem, jeżeli istnieje podejrzenie, że chcesz wnieść na stadion – niech będzie, wymiemy – broń, inne niebezpieczne przedmioty, materiały wybuchowe, wyroby pirotechniczne, materiały pożarowo niebezpieczne, napoje alkoholowe, środki odurzające lub substancje psychotropowe.

Klucz do rozwiązania problemu, kogo uznać za podejrzanego jest prosty – podejrzanym jest każdy, kto jest na liście wyjazdowej. Po trzecie, mają obowiązek odmówić Ci wstępu na mecz w sytuacjach wskazanych w ustawie. Zdarzy się tak, jeżeli: nie posiadasz biletu, ciąży na Tobie zakaz wstępu na imprezę masową, posiadasz przy sobie wspomniane już wyżej przedmioty, odmawiasz okazania biletu, wylegitymowania się lub przeszkadzania, jesteś ewidentnie pod wpływem alkoholu, albo innych środków, a także gdy zachowujesz się agresywnie lub w inny sposób stwarzasz zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Po czwarte, zobowiązani są też do usunięcia z terenu imprezy masowej osoby, której zachowanie zakłóca porządek publiczny bądź jest niezgodne z obowiązującymi na jej terenie, regulaminami. Pracownicy służby porządkowej, zapewnianej przez organizatora, mogą używać środki przymusu bezpośredniego. Ich uprawnienia w tym zakresie są ograniczone – wolno im stosować siłę fizyczną tylko dla obrony i w celu transportu osoby, względem której przymus jest stosowany, mogą używać kajdanki zakładanych na ręce oraz stosować, jak to jest nazwane w ustawie – środków chemicznych „w postaci ręcznych miotaczy substancji obездławiających”.

Ich użycie jest możliwe w dwóch sytuacjach – gdy konieczne wyegzekwowanie zachowania zgodnego z prawem oraz w razie konieczności odparcia ataku na Twoje życie, zdrowie lub wolność. Pamiętaj, że jeżeli w Twojej ocenie pracownik nadużył swoich uprawnień – na przykład stosując środki przymusu bezpośredniego bez uzasadnienia, przysługuje Ci ochrona prawna.

Towarzysze podróży

Ochrona zatrudniona przez organizatora meczu nie jest jednak, według rządzących, wystarczająca do zapewnienia bezpieczeństwa i porządku. Jak już wyżej wspomniano, podróż na mecz umożliwia nam obecność stróżów prawa. Nie ukrywajmy – są wszędzie – na miejscu zbiórki, w trasie, pod stadionem i na stadionie. Legitymują, przeszukują i zatrzymują, na co, oczywiście w uzasadnionych okolicznościach, pozwala im ustawa regulująca działalność instytucji, w której pełnią służbę oraz odpowiednie rozporządzenia.

Zacznijmy może od pewnej ogólnej zasady – prawo wymaga, aby funkcjonariusz, przystępując do wykonywania wymienionych uprawnień, podał Ci swój stopień, imię i nazwisko – w taki sposób, abyś miał możliwość odnotowania danych. Dodatkowo, jeśli nie jest umundurowany, na Twoje żądanie ma obowiązek okazać Ci swoją służbową legitymację. Jest także zobowiązany do podania Ci podstawy prawnej i przyczyny podjęcia określonej czynności oraz poinformowania o przysługującym Ci prawie do złożenia zażalenia na sposób jej przeprowadzenia do właściwego miejscowo prokuratora.

Poza wspomnianym zażaleniem masz też inne możliwości przeciwdziałania nieprawidłowościom – przekroczenie uprawnień i niedochowanie obowiązków przez funkcjonariusza państwowego stanowią przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności, możesz więc złożyć do prokuratury zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Ważne jest, aby niewłaściwe zachowanie zostało udokumentowane – w dobre smarłfonów niemal każda osoba ma taką możliwość, a prawo nie zakazuje utrwalania czynności dokonywanych przez funkcjonariuszy publicznych, wskazuj też na nie we wszelkich protokołach i wyjaśnieniach.



Jeśli w trakcie wykonywania czynności zostały pobity, koniecznie, jak najszybciej, dokonaj obdukcji.

Przyjrzyjmy się może bliżej sposobom, w jakich wspomniane czynności powinny być wykonane i jakie uprawnienia przysługują Ci w ich trakcie.

Najczęściej spotkasz się z żądaniem okazania dokumentu tożsamości. Prawo nie określa sytuacji, w jakich to może nastąpić, a w szczególności nie musi istnieć podejrzenie, że popełniłeś jakieś wykroczenie lub przestępstwo. Nie może to jednak mieć miejsca zupełnie bez powodu albo, na przykład, w celu wywarania na Tobie jakiegoś presji. Zasadniczo, podania danych nie możesz odmówić (stanowi to wykroczenie), nawet, jeżeli osoba, która dokonuje czynności, nie dopełnia wspomnianych już obowiązków udzielenia Ci określonych prawem informacji. Wyjątkiem może być sytuacja, gdy jesteś legitymowany bez jakiegokolwiek przyczyny – stanowi to oczywiste przekroczenie uprawnień przez funkcjonariusza. Przy czym, w takiej sytuacji musisz pamiętać, aby posiadać dowody na nieprawidłowe działanie tej osoby.

Kolejną czynnością, z którą możesz się spotkać, jest kontrola osobista. Może do niej dojść jedynie w przypadku, gdy istnieje wobec Ciebie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa lub wykroczenia. Musisz zostać poinformowany, dlaczego osoba przystępująca do czynności uważa, że takie podejrzenie zachodzi. Jeśli to nie nastąpi (pamiętaj) o konieczności posiadania dowodów), będziemy mieć do czynienia z przekroczeniem uprawnień, a dodatkowo z naruszeniem Twoich dóbr osobistych w wyniku dokonanej kontroli, których ochrony będziesz mógł dochodzić w procesie cywilnym. Same czynności powinny (istnieją tu pewne wyjątki) być

przeprowadzone w ustronnym miejscu, przez osobę tej samej płci. W czasie kontroli może zostać przeszukane Twoje ubranie – bez odsłaniania ciała, bagaż i przedmioty, które masz przy sobie. Warto pamiętać, o tym, że na Twoje żądanie, dokonujący kontroli mają obowiązek sporządzić protokół ze swoich czynności, który dostaniesz do podpisu.

Wrazie przegód

Spotkanie ze stróżami prawa może się też, niestety, zakończyć zatrzymaniem. Zazwyczaj będzie ono miało charakter prewencyjny – czyli nie będzie związane z jakimś toczącym się postępowaniem i dokonane w celu zabezpieczenia jego właściwego przebiegu. Pamiętaj, że nie ma tu znaczenia fakt, czy to zachowanie ma charakter czynu zabronionego – liczy się to, że funkcjonariusz uzna, że inne środki, jakie może wobec Ciebie zastosować, są bezcelowe i nieskuteczne. Możesz też zostać zatrzymany, jeśli istnieje uzasadnione przypuszczenie, że popełniłeś przestępstwo, a istnieje obawa, że uciekniesz, ukryjesz się, będziesz zacierał ślady, albo gdy funkcjonariusz nie może ustalić Twojej tożsamości. Niezwłocznie po zatrzymaniu musisz zostać poinformowany o jego przyczynach i przysługujących Ci prawach. W praktyce dostaniesz do podpisania kartkę, na której będą one wypisane. Pamiętaj, żeby czytać uważnie wszystko, co dostajesz do podpisu.

Do Twoich praw, jako zatrzymanego należą: możliwość skorzystania z pomocy prawnika – w tym bezpośredniej rozmowy z nim (pamiętaj) o możliwości zwrócenia się o przydzielenie adwokata z urzędu), otrzymania pomocy lekarskiej, żądania zawiadomienia o zatrzymaniu wskazanej przez Ciebie osoby, szkoły lub pracodawcy, możliwość złożenia lub odmowy złożenia oświadczenia, czy też otrzymania odpisu protokołu

zatrzymania. Bardzo ważne jest uprawnienie do złożenia zażalenia na zatrzymanie. Możesz je złożyć do sądu rejonowego w ciągu siedmiu dni od zatrzymania (ale zrób to jak najszybciej), za pośrednictwem organu, który tego zatrzymania dokonał – ma on obowiązek zrobić to niezwłocznie. W zażaleniu możesz domagać się zbadania, czy Twoje zatrzymanie było uzasadnione, legalne i prawidłowe. Jeśli sąd stwierdzi, że takie nie było, zarządzi natychmiastowe zwolnienie. Zwolniony zostaniesz również, gdy ustanie przyczyna, dla której zostałeś zatrzymany, a także, jeśli w ciągu 48 godzin nie zostaniesz przekazany do dyspozycji sądu. Jeśli przekazanie nastąpi, sąd będzie miał 24 godziny na doręczenie Ci postanowienia o tymczasowym aresztowaniu, w przeciwnym razie też zostaniesz zwolniony.

W czasie, gdy jesteś zatrzymany, możesz zostać poddany oględzinom zewnętrznym, być fotografowany oraz okazywany innym osobom w celach rozpoznawczych, mogą też zostać od Ciebie pobrane odciski palców. Nie będziesz przesłuchiwany – nie przysługuje Ci zatem prawo odmowy składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Możesz natomiast zostać wysłuchany. Wysłuchanie polega na złożeniu przez Ciebie oświadczenia, które będzie stanowiło załącznik do protokołu.

Pamiętaj, nie podpisuj niczego, czego nie powiedziałeś. Nie przyznawaj się też do czegoś, czego nie zrobiłeś. To wszystko nie spowoduje, że zostaniesz szybciej zwolniony, a może zaszkodzi i Tobie samemu i innym. Jeśli zdecydujesz się na złożenie oświadczenia, staraj się unikać szczegółów – wypowiadaj się raczej z dawkowo, bo nieścisłości w Twoich wypowiedziach z pewnością zostaną wyciągnięte na dalszych etapach postępowania, nie wymyślaj też

na szybko linii obrony i nie opisu zachowania innych osób. Koniecznie jednak wskaż wszelkie nieprawidłowości w trakcie zatrzymania – w szczególności, jeśli zostały pobity lub próbowano wymusić na Tobie określoną treść oświadczenia. Pamiętaj o prawie do odmowy złożenia oświadczenia. Możliwość obrony i przedstawienia swojej wersji zdarzeń będziesz miał na ewentualnych późniejszych etapach postępowania. Nie poniesiesz za to żadnych konsekwencji, a może Ci to pomóc uniknąć późniejszych kłopotów.

Nieznajomość prawa szkodzi

Nie bój się korzystać z przysługujących Ci praw, a im lepiej będziesz je znać, tym lepiej dla Ciebie. Podobnie jest z ciążącymi na Tobie obowiązkami, zakazami i nakazami. Znając, chociażby podstawowe przepisy prawa dotyczące Ciebie, będziesz mógł uniknąć wielu nieprzyjemnych sytuacji, a jeśli takie się zdarzą, będziesz wiedział, jak z nich wybrnąć. Dla Ciebie, jako kibica, najważniejszymi aktami prawnymi, zawierającymi przepisy, które mogą Cię dotyczyć są – Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych, Kodeks postępowania karnego oraz akty zawierające zasady działania służb powołanych do zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego. Jeśli bierzesz udział w meczu wyjazdowym, koniecznie zapoznaj się z dotyczącym go regulaminem stworzonym przez organizatora wyjazdu.



Obiecujący początek Nowaka

Nawet najbardziej sceptyczny kibic musi przyznać, że w grze Lechii w rundzie wiosennej widać elementy pozytywne, a po niektórych akcjach ofensywnych, ręce same składają się do oklasków, tudzież do przecierania oczu.

Dobrze się to ogląda!

Ilu z Was pukalo się w czoło wyobrażając sobie grę Lechii trojką obrońców? Ilu zaśmiało się nerwowo sprawdzając wyniki sparingów w Turcji? Kto nie uznał za stratę pozbycia się Borysiuka i Makuszewskiego? Te pytania można mnożyć.

Jak w wielu przypadkach i tym razem okazało się, że cierpliwość popłaca i praca, jaką wykonał podczas przerwy zimowej z drużyną trener Nowak, zaczyna przynosić efekty na boisku. Dawno nie widzieliśmy naszych piłkarzy, którzy powtarzają w czasie meczu schematy akcji wywyczone na treningach i wydają się cieszyć grą.

Ofensywa, tak to bywa

Po kilku meczach rundy rewanżowej, które są już za nami, można wysnuć wnioski, że system gry, jaki zaproponował Nowak, ma bardzo dużą szansę się sprawdzić. Lechia jest drużyną grającą ofensywnie i długo utrzymującą się przy piłce. Już teraz wyraźnie widać kilku piłkarzy, którzy są w tej układance pierwszoplanowi. Patrząc na grę Krasica, w końcu można się zorientować, że tu i ówdzie poważnie piłkę już kopal. Z przodu nareszcie mamy kim straszyc. Miejmy nadzieję, że Kusiw na zmianie z braćmi Paixao zachowają regularność zdobywania bramek, choćby Piotra Cetnarowicza. Bo na dobrą sprawę, od czasu drugiej ligi, nie było w naszym zespole typowego napastnika, na którego zawsze moglibyśmy liczyć.

Największym wygrany początku rundy rewanżowej wydaje się być Paweł Stolarski. Nieco zaglaskany przez media i zainteresowanie wielkich klubów boczny obrońca, w końcu pokazuje, że coś w jego grze rzeczywiście jest. Po kilku z rzędu zmianach, kiedy to wnosił jakość na boisko, wywalczył miejsce w pierwszej jedenastce i nie wydaje się, aby je stracił, na razie radzi sobie jako obrońca i boczny pomocnik.

Wydaje się, że pozostali jeszcze rezerwy. Kadra jest dość szeroka. Wielu okazji do gry nie mieli chociażby Sebastian Milla czy Sławomir Peszko. Choć mają oni nie bez powodu wielu krytyków, myślę że są w stanie jeszcze bardziej podnieść jakość zespołu.

Potrzeba punktów

Oczywiście nie da się patrzeć tylko przez różowe okulary. Czasu do podziału punktów jest bardzo mało, a konkurentów do gry w górnej połowie tabeli bardzo dużo. Punkty stracone na wyjeździe ciągną na nas, dlatego w dalszym ciągu mamy duży dystans do wysokich lokat w tabeli. Tylko wygrywając w każdym kolejnym meczu, piłkarze sprawią, że w końcówce sezonu będą o cokolwiek jeszcze walczyć.

My, jako kibice, zazwyczaj oczekujemy sukcesu tu i teraz, co jest naturalne ze względu na to, że już wyjątkowo długo oczekamy, choćby na drobny triumf naszych piłkarzy. Mając oczy dookoła głowy, sprawdzając każdy ruch kierownictwa naszego klubu, musimy dać szansę tej drużynie. Przecież, my wierzymy. Stałe.

Kapi

Słuchy ze stadionu - zmiany w klubie

Sezon ogórkowy to dla nas czas nudy i wyczekiwania. Nie ma meczów, wyjazdów i każdy z nas marzy, aby jak najszybciej rozpoczęła się następna runda. Wówczas może mniej dzieje się w świecie kibicowskim, jednak w sprawach transferowych czy klubowych dochodzi często do zmian i różnych zawirowań. Takowe nastąpiły również w ostatnim czasie w naszej Lechii.

Do dość istotnych rozsad doszło w Radzie Nadzorczej Lechii Gdańsk, której skład został pomniejszony z siedmiu do pięciu osób oraz w Zarządzie naszego klubu, który odłąd będzie dwuosobowy.

Podczas Walnego Zgromadzenia w lutym ustalono, że przewodniczącą rady będzie Agata Kowalska, a w tej grupie zasiadać będą także: Franz Josef Wernze, Dariusz Kowalczyk, Piotr Zejer oraz Łukasz Warczak. Prezesem Lechii pozostał Adam Mandziara, natomiast wybrany głosami akcjonariuszy mniejszościowych, Kazimierz Konieczny, stał się ich przedstawicielem we władzach klubu.

Modyfikacje zaszyły też w kwestiach marketingowych. Dystrybucja pamiętek klubowych czy biletów trafiła w ręce spółki Lechia Management, którą dowodzi Alexander Mronz. Głównymi celami nowej struktury mają być: zwiększenie frekwencji na trybunach i pozyskanie nowych sponsorów. Działania mają być prowadzone na wielu płaszczyznach.

Nasz klub w przerwie zimowej pozyskał także nowego sponsora. Została nim firma Lyonesse, która ma być partnerem biznesowym. Jak podkreślają jej władze, o podjęciu współpracy z Lechią zdecydował fakt, iż Biało-Zieloni mają szerokie grono bardzo oddanych fanów (bezapelacyjnie), dla których

przygotowane zostaną specjalne programy lojalnościowe.

Jak widać, doszło do kilku istotnych zmian zarówno na polu sponsorskim, jak i na szczeblu decyzyjnym. Nie wspominam tutaj o rozsadach w drużynie (transfery, nowy trener). Należy żywić jednak nadzieję, że wszystkie z nich wyjdą tylko i wyłącznie z korzyścią dla naszej Lechii. Musimy pamiętać, że co by się nie działo, to w głównej mierze Biało-Zieloną rodzinę tworzymy my – kibice, a my nigdy się nie poddajemy i będziemy trwać w tym, co kochamy!

Ozi

Wspomnienia z Traugutta

Lechia Gdańsk - Zagłębie Lubin (24 czerwca 1984)

Niedziela, godzina 14:00. Bialo-Zieloni rozpoczynają ostatnie starcie w drodze do elity. Około 30 tysięcy kibiców na stadionie. Z nadzieją czekają na upragniony awans. Wielu z nich pojawiło się tutaj już kilka godzin przed meczem.

Tydzień wcześniej Lechia pokonała przy Ejsmonda Arkę w drugoligowych derbach Trójmiasta. Radość była tym większa, że wynik 4:1 zbliżył Lechię do ligi, a rywale zza między musieli liczyć się ze spadkiem. Od powrotu do ekstraklasy po 21 latach posuchy Lechia nas tylko jeden krok. Byliśmy liderem i potrzebowaliśmy zwycięstwa w meczu z Zagłębiem Lubin.

Bilety kupowano w kasie przed spotkaniem. Stadion wyglądał inaczej niż teraz. Mieściło się na nim trzy razy więcej publiczności. Nie dbano tak bardzo o kwestie bezpieczeństwa. Zupełnie inny klimat. Doping prowadzono urywkowo. Ktoś zaczął śpiewać, a reszta szła w jego ślady. Po chwili cały stadion intonował pieśń ku chwale Lechii. Na trybunach roilo się od zowmowców. Nie raz wyciągali z tłumy przypadkowego kibica, by zadać mu serię ciosów. Na mównicę, który mieścił się wówczas na prostej, nieco bliżej górnicy niż dzisiejszego zegara, obowiązkowym atrybutem był szalik. Każdego, kto miał go ze sobą, umawiano za chuligana. Niektórzy wymachiwali bialo-zielonymi flagami. Cały Gdańsk żył meczami Lechii. Wszystko to tworzyło niepowtarzalną atmosferę, przy której nasi piłkarze mieli awansować do elity.

Liga różniła się znacznie od tej, którą znamy dzisiaj. Za zwycięstwo przyznawano dwa punkty. Nie było miejsca na kontuzje, bo trenerowi przysługiwały tylko dwie zmiany w czasie meczu. Ale przede wszystkim Lechia była inna. Trzon drużyny tworzyli piłkarze z Gdańska. Wychowankowie w składzie nie byli miłym zaskoczeniem, lecz regułą. Większość zawodników z wyjątkiem jedenastki zaczynała swoją przygodę z piłką przy Traugutta lub w lokalnym klubie MRKS. Identyfikowali się z baniami, miastem i kibicami.

Piłkarze wybiegli na murawę. Na trybunach euforia, wzmaga się doping. Sędzia Alojzy Jarguz gwizdzie po raz pierwszy. Lechia w tradycyjnym ustawieniu 4-4-2. Wtedy grali tak wszyscy. Na bramce Tadeusz Fajfer, a w polu dziesięciu wspaniałych. Wśród nich niezawodny Jerzy Kruszczyński - najlepszy strzelec ligi. Już w 22. minucie gola dla gospodarzy zdobywa Ryszard Polak. Nadzieja na awans rośnie z każdą chwilą. Do przerwy jednak więcej goli nie padło. Ani się człowiek obejrzał, ledwo dopalił papierosa, a już wracają na drugą połowę. Dziesięć minut po wznowieniu gry zadajemy dwa ciosy. W 55. minucie trafia Jacek Grembocki, a chwilę później piłkę do siatki głową kieruje Jerzy Kruszczyński.

Prowadzimy 3:0! Już nic nie może nam wydrzeć awansu.

Mijają kolejne cenne sekundy. Stadion kipi z emocji. Niosą się chóralne śpiewy. Wszyscy jednak czekają na wybuch radości po końcowym gwizdku. Niestety, tracimy bramkę. W 82. minucie Fajfera pokonuje Stańko. Lechia błyskawicznie odpowiada trafieniem Kruszczyńskiego z rzutu karnego! Po tym голу kibice zaczęli przedzierać się na bieżnię. Jeden pomagał drugiemu przedostać się przez siatkę ogrodzeniową. W międzyczasie drugą bramkę dla gości zdobył Sobek. To jednak nie mogło wiele zmienić. Sędzia gwizdnął po raz ostatni. Kończy 4:2! Mamy awans! Tlum kibiców wbiega na murawę, by cieszyć się z piłkarzami. Po prostu euforia.

- Podrzucaliśmy piłkarzy. W pewnym momencie trzymałem w ręku kawałek koszulki Andrzeja Marchela, ale minęła chwila i zostały mi tylko strzępy. Każdy chciał zachować jakąś pamiątkę. Radość na murawie nie trwała długo, jednak została w pamięci do dzisiaj. - mówi jeden z kibiców Lechii.

Awans świętowano także na mieście, każdy w swoim zakresie. Tu i ówdzie można było wypatrzeć szczęśliwych fanów w bialo-zielonych barwach. Ten dzień był wyjątkowy. Po 21 latach przerwy Lechia Gdańsk wróciła do najwyższej klasy rozgrywkowej. Pierwsze miejsce w lidze zapewnił nam lepszy bilans bramkowy od Olimpii Poznań, która w ostatnim spotkaniu pokonała na wyjeździe Stal Szczecin. Dla Bialo-Zielonych był to drugi awans z rzędu. W pamiętnym sezonie 1982/83 graliśmy bowiem jeszcze w III lidze.

- Trudno nie być szczęśliwym. W najskrytszych marzeniach nie przypuszczałem, że po krótkim okresie uda mi się razem z chłopcami i działaczami

osiągnąć aż tyle sukcesów. Muszę ochłonąć. Zamknął się obecnie powiem etap naszej trudnej pracy. - mówił w pomocowym wywiadzie trener Jerzy Jastrzębowski.

- Ja też jestem ogromnie radosny i szczęśliwy. To, co nie udało mi się jako zawodnikowi, wreszcie uzyskałem jako trener. Wykonaliśmy z piłkarzami wielką pracę w okresie przygotowawczym. To musiało dać efekty. Najważniejsze, że trud nie poszedł na marne. - dodał Józef Gładysz, II trener.

III liga (grupa zachodnia) - sezon 1983/84
XXX kolejka (24 czerwca 1984)
Lechia Gdańsk 4 : 2 Zagłębie Lubin
1:0 - 22' Polak
2:0 - 55' Grembocki
3:0 - 56' Kruszczyński
3:1 - 82' Stańko
4:1 - 84' Kruszczyński (karny)
4:2 - 87' Sobek

Skład Lechii Gdańsk:

Bramkarz: Tadeusz Fajfer - Obrońcy: Dariusz Raczyński, Andrzej Salach, Andrzej Wydrowski, Marek Kowalczyk (77' Andrzej Marchel) - Pomocnicy: Aleksander Cybulski, Jacek Grembocki, Maciej Kamiński (70' Roman Józefowicz), Dariusz Wójtowicz - Napastnicy: Ryszard Polak, Jerzy Kruszczyński

Kim jest Piotr Nowak?

Doczekaliśmy się w Gdańsku dobrego trenera? Piotr Nowak od początku rundy wiosennej prowadzi Lechię Gdańsk. Jest to już czwarty szkoleniowiec na tym stanowisku w obecnie trwającym sezonie.

Nowak ma za sobą dosyć solidną karierę zawodniczą. Wychowany we Włocławku, Pabianice, średniowieczny pomocnik, swoją życiową przygodę kontynuował w Zawiszy Bydgoszcz, gdzie stawał pierwszy i bardzo udane kroki w dorosłej piłce. Dobre występy zaowocowały przenosinami do Widzewa Łódź, to jednak okazało się zbyt szybkim przeskokiem na wyższy poziom. Później, po nieudanym krótkim pobycie w Motorze Lublin, przyszła decyzja o powrocie do Zawiszy, gdzie był czołową postacią w latach 1987-90.

Dobre występy w Polsce zostały za uważane przez turecki Bakirköyspor Kulübü, w którym Nowak zaliczył dwa lata udanej gry, mając na koncie 16 trafień. W międzyczasie stawiał swoje pierwsze kroki w reprezentacji. Po następnych epizodach w Young Boys Berno, Dynamie Dreźnie i FC Kaiserslautern, 30-letni wtedy już kapitan reprezentacji Polski, spędził cztery sezony w TSV 1860 Monachium. Ostatnie lata kariery spędził za oceanem, zdobywając z Chicago Fire mistrzostwo i dwa razy puchar krajowy. Karierę zawodniczą skończył w 2002 roku w wieku 38 lat.

Minęły dwa lata i Nowak zdecydował się rozpocząć pracę jako trener, obejmując D.C. United. W swoim pierwszym sezonie jako szkoleniowiec osiągnął, jak do tej pory, największy sukces, zdobywając z amerykańską ekipą mistrzostwo kraju. W D.C. spędził 2,5 roku, prowadząc zespół w 103 spotkaniach, notując bilans 47 zwycięstw, 27 remisów oraz 29 porażek.

i średnią 1,63 punktów na mecz. Kolejną posadą, dosyć nieoczekiwanie, stała się reprezentacja USA, w której w latach 2007-2009 pełnił rolę asystenta Boba Bradleya. W tym samym czasie sprawował funkcję asystenta reprezentacji do lat 23, w dużej mierze mając na celu osiągnięcie dobrego wyniku na Igrzyskach Olimpijskich w 2008 roku, co niestety nie powiodło się, gdyż młodzieżówka nie przeszła fazy grupowej turnieju.

Po przygodzie z reprezentacją narodową, przyszedł czas na powrót do klubowej piłki i objęcie stanowiska szkoleniowca w Philadelphia Union. Spędzony tam 3-letni okres kładzie zły cień na jego dotychczasowej karierze trenerskiej. Bardzo złe decyzje kadrowe, pozbywanie się kapitanów zespołu oraz najlepszych strzelców spowodowało, że bilans na 73 spotkaniach pod jego wodzą wynosił zaledwie 1,18 punktów na mecz. To wszystko spowodowało bardzo niemiłe rozstanie z klubem w 2012 roku.

Do słabych wyników doszły też poważne zarzuty – znęcanie się nad piłkarzami, organizowanie treningów, które ciężko było wytrzymać, a także stosowanie rękoczynów w stosunku do młodych piłkarzy, jako tzw. „kocenie”.

W czasie, gdy od połowy 2012 roku Nowak pozostawał bez pracy, aż dwa razy łączono go z ewentualnym objęciem polskiej reprezentacji. Zarówno przed zatrudnieniem po polskim EURO Waldemara Fornalika, jak i przed ostatnią

nominacją na tę funkcję Adama Nawalki. Ostatecznie, pod koniec 2014 roku, nową rolą w karierze okazała się funkcja dyrektora sportowego reprezentacji Antigua & Barbuda, skąd właśnie przybył do Gdańska podpisując w styczniu kontrakt z Lechią.

Od początku przygotowani w zespole została wprowadzona spora zmiana pod względem ustawienia na boisku. Mimo, iż w swoich poprzednich ekipach stosował z reguły formację 4-4-2, to tutaj podstawą ma być ustawienie 3-5-2.

Pozytywnym tych przygotowań była mała liczba nowych zawodników, dzięki czemu można było spokojnie szlifować ustawienie pod tych piłkarzy, których Nowak zastał w Gdańsku, dołączając pojedynczych kopaczy w celu wzmocnienia najsłabszych formacji.

Z wypowiedzi trenera można odnieść wrażenie, że dobrze wie, co robi i jak ma nastawić zawodników do lepszej gry, co może przynieść poprawienie pozycji w tabeli po rundzie jesiennej.

Jego podejście może przypominać Ricardo Monizę, który mimo krótkiego pobytu nad morzem, zostawił po sobie bardzo dobre wrażenie idealnym motywowaniem, co też przynosiło efektywną grę i korzystne wyniki.

Wierzymy, że wiosną Lechia zacznie porywać kibiców i skończy sezon spokojnie w górnej części tabeli.

Tomek



Stowarzyszenie Kibiców Lechii Gdańsk „LWY PÓLNOCY”

„Władców Północy” stworzyliśmy dla Was. Chcielibyśmy więc, aby ten biuletyn był nie tylko źródłem informacji, ale też kanałem komunikacji pomiędzy czytelnikami, a Stowarzyszeniem. Stworzyliśmy specjalny adres e-mail – pytania@wypolnocy.pl, pod który możecie przysyłać pytania dotyczące nurtujących Was spraw związanych z klubem i działalnością „Lwów Północy”.

Pod ten sam adres możecie też przekazywać pytania w kwestiach prawnych. Odpowiedzi będziecie mogli szukać w tym dziale już w kolejnym wydaniu „Władców”. Wiemy, że czasami przepływ informacji jest dla wielu z Was niewystarczający, dlatego mamy nadzieję, że takie rozwiązanie pozwoli poprawić komunikację.

Jeżeli jesteś zainteresowany członkostwem w Stowarzyszeniu Kibiców Lechii Gdańsk „Lwy Północy”, a masz pytania bądź wątpliwości z tym związane, napisz do nas na adres rekrutacja@wypolnocy.pl, a osoby zajmujące się rekrutacją postarają się jak najszybciej na nie odpowiedzieć.

KONKURS

Przed Wami specjalny konkurs dla prawdziwych znawców opraw!

Poniżej przedstawiamy zdjęcie z przygotowań jednej z nich. Wystarczy odpowiedzieć na proste pytanie: **co to za oprawa i kiedy została zaprezentowana**, aby wygrać pakiet gadżetów od ULG oraz bon zniżkowy do Sklepu Stowarzyszenia Kibiców Lechii Gdańsk „Lwy Północy”. Odpowiedzi przysyłajcie na maila: redakcja@wypolnocy.pl

Z poprawnych odpowiedzi wybierzemy zwycięzcę!

MDCCCXCVIII

10 PYTAŃ DO KIBICA

10 stałych pytań. 10 subiektywnych odpowiedzi.
Jeden znany kibic.

Na pierwszy ogień nie mógł iść nikt inny, jak człowiek-legenda gdańskich trybun, czyli „Makaron”. Do tej pory zaliczył około 400 wyjazdów na Lechię, przy czym, jak sam kiedyś stwierdził: „nie liczy tych w niższych ligach, bo to jedynie przejazdy”.

1. Twój pierwszy mecz – wrażenia.

- Nie pamiętam swoich pierwszych wizyt na stadionie LECHII, ponieważ byłem trzyletnim malcem i było to ponad 50 lat temu. Chodząc na mecze już od najmłodszych lat poszukiwałem tym, że zakochałem się w Lechii niepostrzeżenie i tak już zostanie do końca moich dni.

2. Co byś zrobił, gdybyś wiedział, że Ci się uda? (kibicowskiego, np. skroli jakąś konkretną flagę)

- W latach 70-tych krojenie szali i flag było na porządku dziennym. W tamtym okresie wyrobłem sobie czynność więc w każdej chwili jestem przygotowany na takie akcje.

3. Spokój przy legalnym piro czy adrenalina przy zakazanym?

- Jeżeli chodzi o piro na stadionie, to zawsze zachowuję spokój. Obojętnie, czy to jest legalne, czy zakazane.

4. Zbijanie piątek z piłkarzami – tak/nie?

- Nie jestem przeciwnikiem przybijania piątek z piłkarzami. Skoro za złe zagrania jedziemy im po rajkach, to za dobry mecz czemu nie przybić piątkę.

5. Kibice kiedyś a teraz – opinia.

- Dawniej kibicowanie to był jeden wielki spontan. Nie było zorganizowanych wyjazdów, doping też spontaniczny. Zresztą, to były inne czasy, inne przepisy, inne zastrzeżenia, inna technika, wszystko było inne. Moim zdaniem, zawsze będziemy kibicami na miarę danych czasów.

6. Które wyjazdy pamiętasz najbardziej i dlaczego?

- Z tych ok 400 wyjazdów, które zaliczyłem, z 20 jest warto uwagi. Żeby je opisać, musiałbym napisać książkę, a na to jestem za leniwy.

7. Z jaką przeciwną drużyną gości mecze w Gdańsku są dla Ciebie najbardziej ekscytujące i dlaczego?

- Oprócz meczów derbowych, ekscytujące są jeszcze mecze z Lechem i Legią.

8. Czy i co zmieniłbyś w kibicowskim świecie Lechii?

- Jestem w 100% przekonany, że z LG utożsamia się kilkadziesiąt tysięcy osób. Mam jedną prośbę do tych osób: czuj się kibicem, idź na mecz i nie bądź JANUSZEM. Jest to dla mnie przykry widok, jak na stadionie jest tak mało kibiców. Jeżeli chodzi o zmiany w kibicowskim świecie Lechii, to raczej nie są one potrzebne.

9. Gdybyś miał dobrać kolejną polską ekipę kibicowską do grona zgód Lechii, to kogo?

- Jeśli mowa o zgodach, to nich już tak pozostanie. Nie ma sensu szukać zgód u tych, którym ostatnio jechałymi po majkach.

10. Przesłanie dla młodych kibiców

- Nie lubię innym udzielać rad, bo każdy jest kowalem swego losu. Niech każdy postępuje tak, żeby pod koniec dnia móc śmiało spojrzeć w lustro.

ULTRAS LECHIA GDAŃSK

W niniejszym tekście nie dowiecie się za dużo na nasz temat. My to my, działamy jak działamy, nie chcemy się tym dzielić. Uszanujcie to. Wspólnie trzymajmy się powiedzenia "mniej wiesz - lepiej spisz". Zdecydowanie wolimy, kiedy ocenianie nas po efektach naszej pracy i cieszymy się, że darzącyce nas zaufaniem, co pokazującie na każdym kroku. Chcieliśmy przybliżyć wam, jak bardzo potrzebna jest wasza działalność na trybunie i w życiu codziennym, byśmy mogli cieszyć wasze oczy i oprawy i ścianami na mieście. Chcemy, żebyście byli dumni, że wspólnie tworzymy Białą-Zieloną rodzinę.

Pamiętajcie - aby coś działać, to przede wszystkim potrzeba funduszy, bo chęci to nam nie zabraknie. Musicie sobie też uświadomić, że mając teraz tak duży stadion i tak wielką trybunę, na której dopingujemy, koszty jednej oprawy sięgają kilkunastu tysięcy złotych. Nie omijajcie więc chłopaków, którzy stoją z puszkami na wejściu na trybunę. Odmówcie sobie piwka i wrzućcie te pieniądze do puchy, a my wam pokażemy swoją działalność, że były to bardzo dobrze wydane pieniądze.

Kolejna rzecz - może nie zdajecie sobie sprawy, jak bardzo pewne służby chcą zniszczyć środowisko fanatyków, dla których Lechia to nie tylko klub piłkarski. Wielokrotnie przypominamy, żeby nie nagrywać, ani nawet nie robić sobie zdjęć na naszej trybunie - zwłaszcza w trakcie oprawy. Nigdy nie wiadomo, w czyje ręce może wpaść takie nagranie, a to może rodzić kłopoty osobom, które tyle poświęcają swojej pasji. Dbajmy o to

wspólnie. Jeśli widzicie taką osobę, która nie stosuje się do tej zasady - zareagujcie, nie bądźcie obojętni, nasz los też jest w waszych rękach. Słuchajcie, co osoba prowadząca doping do was mówi. Jeżeli mówi, że nie trzęsiliśmy sektorówką, to tego nie robimy; jeżeli są rozstawione kartonki, które możecie rozkładać na tak dużym sektorze, to też uszanujcie tą pracę i ruszcie je dopiero wtedy, gdy będzie taki sygnał. Uwierzcie nam, my na jedną oprawę poświęcamy tygodnie, by wszystko dało należyty efekt, a takimi niuansami można zniszczyć nasz wkład w tą prezentację.

Dbajcie też o nasze barwy w życiu codziennym: w domu, na ulicach, w szkole czy w pracy. Zarażajcie miłością do tego klubu, szczególnie tych najmłodszych. Wyniki piłkarzy i sukcesy Lechii też są w naszych rękach, oni muszą czuć nasze wsparcie! Zapewniamy trybunę zieloną do ostatniego miejsca, by co mecz głośnym dopingiem deprymować gości, którzy tu przyjeżdżają i uświadamiać ich, jak potrzebna jest Duma Trójmiasta!

Sprawdzajcie terminarze, planujcie wolne w pracy czy w szkole i ruszajcie na wyjazdy za naszą Lechią, gdy tylko nadarzy się takaś okazja - najbliższa już 2 kwietnia na meczu w Warszawie!

Niech każdy z nas zrobi sobie rachunek sumienia, czy daje Lechii tyle, ile może... czy jednak daloby się zrobić coś więcej.

My jesteśmy siłą tego klubu!

Szaliki, smycze i inne gadzety w barwach ukochanego klubu mają dla nas dużą wartość. Zakładając je, czujemy w sercu dumę i możemy pokazać, że jesteśmy z drużyną zawsze, nie tylko wtedy, gdy rozgrywa się mecz. Pasją niektórych kibiców jest kolekcjonowanie „kibicowskich relikwii”. Gadzety kibicowskie to nieodłączny element codziennego życia fanatyka futbolu. Są ważnym elementem budującym tożsamość każdego z nas, a także wyrazem dumy z barw, jakie nosimy w sercu. Każdy z nas w swojej garderobie ma szalik, bluzę czy czapkę z Białą-Zieloną duszą. Nikomu nie trzeba chyba tłumaczyć, iż należy obchodzić się z nimi z szacunkiem i pilnować, jak oka w głowie. Wśród nas są też jednak tacy, którzy kolekcjonują kibicowskie gadzety, a w swoich domowych zbiorach mają ich imponujące ilości. Jedną z takich osób jest Paweł – wiemy kibic Lechii, który nie odpuszcza żadnego meczu, bez względu na to, czy to mecz w Gdańsku, czy na wyjeździe. W swoim zbiorze ma około 150 szali, zarówno naszego klubu, jak i zgd z Wrocławia i Krakowa. W jego pokaznej kolekcji znajdziemy również ponad 200 smyczy, a wśród nich cała masa unikatowych wzorów, które niezwykle ciężko zdobyć w normalnej sprzedaży. Paweł zgromadził także wiele gadzetów dzielnicowych, czy tzw. łączonych zgodówek. W zdobywaniu coraz to nowych egzemplarzy niewątpliwie pomocne mu były kibicowskie kontakty. Warto podkreślić determinację w wyławianiu konkretnych modeli – niejednokrotnie musiał włożyć wiele wysiłku, by pozyskać jakąś „perokę”. Jeśli zbiór będzie nadal powiększał się w tak szybkim tempie, to niedługo zabraknie mu miejsca w szafie! – podkreśla właściciel kolekcji. W swoich szufladach ma on także niezliczone ilości wlepek, a kilka wzorów zostało zaprojektowanych przy jego udziale. Jeśli jesteście zainteresowani skarbnicą Pawła, możecie odwiedzić jego fanpage na Facebooku - Szaliki i Smycze SWL. Tam znajdziecie zdjęcia i więcej informacji odnośnie konkretnych gadzetów.

Ozi

Kolekcjoner



Jesteśmy siłą tego klubu!

Pisząc o tym, co dzieje się w Krakowie, zacznijmy od sytuacji w mieście. Nie jest to miejsce, aby zagłębiać się w szczegóły, jednak z pewnością nie da się ukryć tego, że już od dawna nasza dominacja nie była aż tak widoczna. To my rozdajemy karty w Mieście Królów Polskich i długo się to nie zmienia.

Nasz klub wchodzi w rok jubileuszu: 110-lecie w tym roku obchodzi Wisła, a 20-lecie grupa osób z uśmiechem rekina na ustach, którzy nie pozwalają spokojnie zasnąć pasyastym plotkom. Także z pewnością nikt na trybunach przy Reymonta nudzić się nie będzie. Historia i tradycja determinują nas do tego, aby nadal tworzyć Wielką Wisłę. Nie oglądamy się na słabsze wyniki piłkarzy, którzy póki co grają najgorzej od lat. Nasze nieustanne działania zamykają usta propagandzie parchów, którzy przez lata twierdzili, że na Wisłę są sami kibice sukcesu, a u nich w najlepsze trwa fanatyczny lot. Co tu dużo mówić - mijają się z prawdą...

Jesienią postawiliśmy na jakość, a nie ilość, jeżeli chodzi o oprawy. Ultra Wisła zrobiła ich dokładnie trzy. Z tym, że ta ostatnia zamknęła usta wszystkim krytykom, a także jasno pokazała, że o żadnym kryzysie w szeregach ultrasów nie może być mowy. Ale po kole! Na meczu z Lechem UW zaprezentowało prezentację z chorągiewek, które ułożyły się w datę „1906”. Na transparenecji widniało hasło „Ta data w naszych sercach przeżyła nie zgaśnie”. Kolejny mecz z oprawą to derby. Z powodu zakazu musieliśmy wjechać miejsce na trybunie C (gorszej strony Białej na derbach nie było). Ultra Wisła przygotowała

podwieszaną postać krupiera, który trzyma w rękach Asa i Jokera (kolejność nieprzypadkowa), a także sektorówkę z blokami i napisem „Miejski Poker”. Hasło z transu brzmiało „Karta nam sprzyja, Wasz czas już mija”. Metafora jest chyba dla wszystkich czytelna. Niestety, kopacze przegrali derby... i od tamtego czasu przegrywają wszystko, aż do dziś. Osobną sprawą jest z kolei oprawa z Legią. Ważyła się ona do ostatniej chwili. Nie było wiadomo, czy ludzie przyjdą na stadion, wszak kartoniada była przygotowana na trzy sektory. Mordercza kilkudniowa praca ultrasów na stadionie, a także mobilizacja naszych kibiców, przyniosły spodziewany efekt. Choreografia wyszła petarda! Przed nami wiosna, której z pewnością nasi ultrasi nie prześlą i wiele ciekawych prezentacji na naszym stadionie się pojawi.

Oprócz działań ultras cały czas aktywnie działamy w aspektach charytatywnych i patriotycznych. Po raz kolejny - jak co roku - odwiedziliśmy domy dziecka i szpitale z Mikołajem, w którego wcielił się piłkarze i koszykarki Wisły. Cały czas pamięłamy o tych, których los nie oszczędza, podobnie jak krzewimy wśród młodych kibiców Wisły patriotyczne ducha. O to, aby nie zagubił się w świecie, który postawił na pieprzoną tęczę, dbają Wisłacy Patriotci. W ostatnim półroczu wzięliśmy się za koszykówkę. Akcja SKWK i TS Wisła „Ligalne Wyzwanie” przyciągnęła na kosza kibiców ze szkół średnich, którzy tworzyli na spotkaniu Euroligi oprawy i prowadzili doping.

Ave Wisła!

ULTRAS SILESIA

W tym numerze chcielibyśmy scharakteryzować braciom z Gdańska naszą grupę i przedstawić wam ostatnią oprawę o naszym byłym Trenerze.

Jak sama nazwa wskazuje, Ultras Silesia jest grupą ultras Śląska Wrocław. Jesteśmy młodą ekipą, która powstała w 2008 roku. Zajmujemy się prowadzeniem dopingu, oprawami, tworzeniem i renowacją flag, tworzeniem graffiti, produkcją różnych kibicowskich gadżetów, prowadzeniem zbiórek itp. Grupę tworzy około 30 osób.

Na meczu zgodowym z Wisłą Kraków zaprezentowaliśmy oprawę dla Tadeusza Pawłowskiego, naszej legendy na boisku, jak i poza nim: wycinaną sektorówkę z podobizną trenera w asyście ponad 100 flag na kijach, w naszych barwach oraz transparent z hasłem, „WOJOWNIK ŚLĄSKI, LEGENDARNY MISTRZ POLSKI, TADEUSZ PAWŁOWSKI.” Na transparenecji wyróżniłmy literę WKSTSW. Dla byłego trenera naszej drużyny był to pierwszy mecz na ławce trenerskiej bratniej nam Wisły.

Podziękowaliśmy mu za lata oddane temu klubowi i poświęcenie, jakie włożył w pomoc kibicom. Wizytował z nami w Zakładach Karnych, brał udział w meczu pierwszej drużyny z naszymi braćmi po drugiej stronie muru. Wielokrotnie odwiedzał również placówki opiekuńcze, domy dziecka i szkoły. Zawsze z klasą wypowiadał się o kibicach w mediach więc i z naszej strony dostawał wsparcie z trybun. Niezależnie od tego, jak mu się wiodło w klubie, my zawsze ceniliśmy go jako człowieka. I zawsze będziemy to robić. TADZIU Z NAMI KIBICAMI!!

Praagniemy dodać, że oprawa, choć symboliczna, to wypadła okazale. Szczególnie jesteśmy zadowoleni z sektorówki - w końcu weszliśmy na wyższy level z elementami malowanymi i mamy zamiar stale podnosić ten poziom!

Fankluby

Lechia Gdańsk Władcy Północy – że tak jest, wie nawet małe dziecko. Białe-Zieloni niepodzielnie władają północną Polską, nie mają żadnego godnego uwagi rywala. Jak się jednak okazuje, Lechisci zamieszkują nie tylko północną stronę naszego kraju. Białe-Zieloni zorganizowani w fankluby mieszkają w wielu miastach, w tym takich, które wydawałoby się, iż mają związki z innymi ośrodkami.

Województwo Pomorskie opanowane jest przez Lechię, o czym świadczy ilość miejscowości, z których kibice przyjeżdżają na mecze. Oficjalnie zarejestrowane fankluby znajdują się również w innych rejonach. W województwie warmińsko-mazurskim znajdziemy ławę i Pisz, w Kujawsko-Pomorskim Nowe nad Wisłą, w Mazowieckim Mławę, czy wreszcie w Małopolskim Nowy Targ, z którego do Gdańska jest... ponad 650km! Aktywny fanklub powstał również w Anglii, zrzeszając Białe-Zielonych zamieszkujących Wyspy Brytyjskie.

Kibice Lechii, zamieszkujący poza Gdańskiem, mają za sobą wspólne akcje, które odbijały się szerokim echem w środowisku kibicowskim. Organizowanie wyjazdów na mecze i piłkarskich turniejów dla dzieci ze swoich rejonów stało się już niemal tradycją. Spektakularnym wydarzeniem było również wspólne zorganizowanie pomocy dla małego Arturka z Tczewa, synka aktywnego kibica z tego miasta. Aukcje charytatywne oraz akcja wydawania wspólnych gadżetów (ponad 300 szali, 100 bluz) przyniosły duże efekty, dzięki czemu leczenie chłopca przebiegało własnymi torami. Etymologią słowa Lechia jest Polska. Tym samym, każdy Lechista powinien być Patriotą przez wielkie „P”. Nie zapominając o tym fankluby, które aktywnie uczestniczą w patriotycznym życiu swoich regionów, niejednokrotnie biorąc na swoje barki organizowanie wydarzeń upamiętniających historię i pamięć o Bohaterach. Jednym z najgłośniejszych wydarzeń były działania kibiców z Tczewa, dzięki którym rondo w tym mieście nosi imię „Złotych Wykłętych”.

Oficjalnie działające fankluby spotkamy w: Bytowie, Chojnicach, Czersku, Dzierzgoniu, Fromborku, Gdyni, Iławie, Kartuzach, Kościerzynie, Łęborku, Malborku, Miłobądzu, Mławie, Nowym nad Wisłą, Nowym Dworze Gdańskim, Nowym Targu, Pelplinie, Pisz, Pruszczu Gdańskim, Przywidzu, Pszczółkach, Sierakowicach, Skarszewach, Smętowie, Sopocie, Starogardzie Gdańskim, Sztumie, Tczewie, Zblewie. Dodać przy tym należy, iż również w mniejszych miejscowościach znajdują się kibice Lechii, którzy często działają z wyżej wymienionym.

„Lechia to siła, która nas zjednoczyła”

KIBICE RAZEM

7 marca wystartowaliśmy z V edycją „Międzyszkolnego Konkursu Plastycznego Kibiców Lechii Gdańsk” dla uczniów szkół podstawowych, który jest wspólną inicjatywą projektu Kibice Razem Lechia Gdańsk oraz „Lwów Północy”.

Od 2012 roku do artystycznej rywalizacji stają uczniowie z kilkudziesięciu podstawówek z Gdańska i okolic. Na twórców zwycięskich prac czekają atrakcyjne Białe-Zielone nagrody, a każdy uczestnik naszej zabawy może liczyć – minimum – na upominek oraz bilety na mecz Lechii. To, co zdecydowanie najbardziej przyciąga dzieci do uczestnictwa w konkursie, to tradycyjna „Nagroda niespodzianka”.

W pierwszej edycji, zwycięska praca stworzona przez Patryka z SP Nr 11 na gdańskich Stogach, posłużyła jako projekt do stworzenia oprawy zaprezentowanej na sektorze rodzinnym w trakcie meczu Lechii ze Śląskiem. Dodatkowo, twórca wraz z kolegami i koleżankami ze swojej klasy pomagał członkom grupy Ultras Lechia Gdańsk w jej malowaniu.

W roku 2013 mieliśmy trójkę zwycięzców: Martę z SP Nr 81, Szymona z SP Nr 45 oraz Anię z Gdańskich Domów Dla Dzieci. Główną nagrodą był udział w treningu pierwszej drużyny pod okiem Michała Probiezja, ówczesnego trenera Lechii. Z zaproszenia do zajęć skorzystał Szymon, któremu osobiste wskazówki od pana Michała z pewnością przydały się w turniejach międzyszkolnych. III edycja konkursu wygrała Olimpia z Gdańskiej Autonomicznej Szkoły Podstawowej,

która wraz z szóstką autorów wyróżnionych prac wyprowadziła piłkarzy Lechii na murawę przed meczem ze Śląskiem Wrocław.

W zesłorocznej edycji po raz pierwszy zastosowaliśmy podział na kategorie wiekowe – dla uczniów klas I-III i IV-VI. W grupie młodszej zwyciężyły dwie prace – Mai z SP Nr 65 oraz Bartosza z SP Nr 49. Oboje w nagrodę mogli wyprowadzić piłkarzy Białe-Zielonych na murawę przed pojedynkiem ligowym. Natomiast w grupie starszej najlepsza okazała się Monika z SP Nr 58, której dane było zmierzyć się oko w oko z 11 metra z Patrykiem Sobczakiem, bramkarzem Lechii w ramach tradycyjnego konkursu strzelania rzutów karnych w przerwie meczowej. Co istotne, nasza laureatka jako jedyna potrafiła trafić do siatki!

Jak widać, warto brać udział w naszym konkursie, dlatego serdecznie zapraszamy! Przekazanie tego newsa swoim dzieciom, rodzeństwu, znajomym – u nas każdy wygrywał! Dokładnie informacje o konkursie znajdziecie na stronach:
www.lechiagdansk.kibice-razem.pl
oraz
www.lwypolnocy.pl.

Tegoroczna edycja oczywiście nie obejrze się bez „Nagrody niespodzianki”, w realizacji której pomoże nam klub Lechia Gdańsk SA, jako partner konkursu.



Stowarzyszenie Traugutt

Lechia i Traugutt – dla wielu pokoleń kibiców z Gdańska te dwa słowa tworzyły nierozdzielny węzeł. Wciąż, mimo kilku lat od czasu przeprowadzki klubu na nowoczesny stadion w Letnicy, obiekt przy ulicy Traugutta jest bardzo ważnym elementem biało-zielonego dziedzictwa, otoczonym już swoistym „kultem”. Ostatnio jednak nazwisko przywódcy Powstania Styczniowego pojawia się coraz częściej w nieco innym kontekście – Romuald Traugutt jest również patronem patriotycznej grupy z Pruszcza Gdańskiego, której działalność chcielibyśmy Wam w tym miejscu przybliżyć.

Głównym celem działalności stowarzyszenia jest edukacja historyczna. Poprzez organizację wykładów, wystaw, pokazów filmów, spotkań ze świadkami wydarzeń oraz historykami próbujemy przypominać o ważnych rocznicach, przybliżamy mieszkańcom Pomorza fakty związane z trudnymi dziejami naszej Ojczyzny. Szczególny nacisk kładziemy na historię XX wieku, przy różnych okazjach przedstawiamy działalność antykomunistycznego podziemia, mówimy o Żołnierzach Wyklętych, nie stронimy od tematów czasami zapomnianych – o mordzie w piśniskim lesie, o ludobójstwie na Wołyniu, o tak zwanej Obławie Augustowskiej, czy tragicznych wydarzeniach, które miały miejsce na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku. Zorganizowaliśmy do tej pory kilkanaście wykładów, wystaw plenerowych, pokazów filmów, czy spotkań w szkołach przybliżających ważne, w naszym odczuciu, sprawy kształtujące patriotyczną świadomość.

Pierwsze pomysły dotyczące zawiązania grupy, która mogłaby zajmować się podobnymi tematami, zaczęły kształtować się w 2012 roku – dosyć długo szukaliśmy dobrej nazwy na organizację, która oddawałaby odpowiedniego „ducha”. Iżylała kształtowanie postaw patriotycznych, zainteresowania historią z delikatnym kibicowskim akcentem, - bowiem niemal wszyscy członkowie-zalotywiele stowarzyszenia spotykali się wcześniej w Gdańsku przy ulicy Traugutta przy okazji sportowych zmagani Lechia Gdańsk. Rok 2013 był

ogłoszony przez Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej Rokiem Powstania Styczniowego dla uczczenia 150. rocznicy wybuchu największego w XIX wieku polskiego zrywu narodowego. Uznaliśmy to za wspaniałą okazję dla uhonorowania Romualda Traugutta i przyjęliśmy go za patrona naszych działań. Obecnie naszym najważniejszym projektem edukacyjnym jest plenerowa wystawa pod nazwą „Niezlomni i Wyklęci 1944-63”, która przybliża życiorys kilkunastu żołnierzy antykomunistycznego podziemia, jak Witold Pęcki, Zygmunt Szendzielarz, Łukasz Ciepliński czy Hieronim Dekutowski. W przeciągu roku nasza prezentacja odwiedziła ponad 50 miejscowości w całej Polsce, była eksponowana często w pobliżu szkół, czy urzędów, a kibice Lechia mogli się z nią zapoznać podczas kwietniowego, „rekordowego” meczu z Legią Warszawa kiedy zawitała w pobliżu naszego stadionu. Etoż Żołnierzy Wyklętych jest nam szczególnie bliski – przez kilkadziesiąt lat pamięć o tych ludziach była zacieraana i zaklamywana. Dziś mamy szansę przywrócić im godność i przypomnieć ich niezłomnych postawach. Nie tylko w symbolicznym wymiarze, ale także z bardzo wymiennymi efektami – uczestniczyliśmy jako wolontariusze przy pracach ekshumacyjnych i poszukiwaniach doczesnych szczątków „Inki”, „Zagończyka” i „Żelaznego” prowadzonych przez Instytut Pamięci Narodowej i zespół profesora Krzysztofa Szwarzgryka.

Obecnie nasza grupa liczy około 25 osób, głównie mieszkańców Gdańska oraz Pruszcza Gdańskiego. Cienimy sobie naszą niezależność, nie reprezentujemy żadnej partii politycznej – nadrzędnym celem, który zawsze przyświeca naszym działaniom jest przede wszystkim krzewienie patriotycznych wartości. Bardzo poważnie traktujemy projekty związane z utwóreniem pamięci o dziedzictwie Rzeczypospolitej na dawnych Kresach Wschodnich. Zarówno postać Romualda Traugutta, jak i klub Lechia także mają swój kresowy rodowód. Zdajemy sobie sprawę z obrzmiej roli Wina, Grodna i Lwowa w kształtowaniu polskiej kultury i dlatego duży nacisk w swoich działaniach kierujemy

na podtrzymywanie polskości za naszą wschodnią granicą. Traugutt.org jest pomorskim koordynatorem corocznych zbiorów żywności i chemii gospodarczej „Rodacy Bohaterom”, która trafia do naszych rodaków na Litwie, Białorusi i Ukrainie. Kilkanaście dni temu powróbiliśmy z Wileńszczyzny gdzie zawiezliśmy najbardziej potrzebującym rodzinom w rejonie wileńskim blisko 7 ton produktów. Spotkaliśmy się z rodakami w ich domach i urzędach, zawiązaliśmy nowe kontakty, a także odwiediliśmy naszych „starych” przyjaciół. Przekazaliśmy świąteczne paczki, co jest gestem zapewniającym o tym, że pamiętamy o rodakach na Kresach i troszczymy się o ich los. Dla Polaków żyjących tam, takie wyrazy wsparcia i zyczliwości są bardzo potrzebne.

W ubiegłym roku dzięki wsparciu finansowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych zorganizowaliśmy wakacyjny pobyt dla dzieci z jednej z podwileńskich wsi, podczas którego poznały historię Westerplatte, zrewidowały Gdańsk i okolice Trójmiasta. Dla wielu z nich była to pierwsza wycieczka w Polsce, która z pewnością na długo pozostanie w pamięci. Od czterech lat pomagamy Stowarzyszeniu „Lwy Północy” w organizacji letniego wypoczynku podopiecznych Świetlic środowiskowej z Nowej Wilejki – podczas ich pobytu pokazaliśmy im pruszczańską Faktorię, zorganizowaliśmy zwiedzanie Jednostki Wojskowej, Aeroklubu Gdańskiego, zabraliśmy ich na wycieczkę na Kaszuby oraz przekazaliśmy edukacyjne gry planszowe.

W ramach naszego kolejnego projektu pod nazwą „Nie jest kolorowo” tym roku odbędą się w całym województwie pomorskim zbiory przyborów szkolnych, która trafią następnie do polskich szkół na Wschodzie.

Oprócz kwestii związanych z historią zajmujemy się także działalnością sportową – nasza drużyna jest aktualnym mistrzem Gminy Pruszcze Gdańskie w siatkówkę, posiadamy sekcję bokserską, która trenuje dwa razy w tygodniu, w ubiegłym roku wystawiliśmy drużynę pięci nożną w gdańskim lidze salezjańskiej, wystartowaliśmy, niestety bez sukcesów, w rozgrywkach Pucharu Polski na szachblu

wojewódzkim oraz braliśmy udział w amatorskich turniejach pikarskich na Litwie i na Węgrzech. Poprzez sport także próbujemy edukować i wciągać nowe osoby w działalność naszego stowarzyszenia. Bardzo ciekawym wydarzeniem, którego jesteśmy współorganizatorem z pewnością będzie kolejny Bieg Niezlomnych – przełajowe zawody organizowane corocznie w Sobótce na Dolnym Śląsku. Jest to niecodzienne wydarzenie, które gromadzi tysiące uczestników, łącząc imprezę sportową ze spotkaniami ze świadkami historii, prezentacjami wystaw i edukacją na temat Żołnierzy Wyklętych.

Realizując cele działalności naszego stowarzyszenia nawiązujemy kontakty z podobnymi organizacjami w całej Polsce – współpracujemy z wrocławskim Stowarzyszeniem Odra Niemiec, krakowską grupą Wisłacy Patriotki, Stowarzyszeniem Historycznym im. W. Wileńskich Brygady Armii Krajowej, nieformalną grupą z Malborka Wyklęci na Powiślu. Nieocenionym wsparciem jest dla nas współdziałanie z gdańskim oddziałem Instytutu Pamięi Narodowej. Często przy organizacji prezentacji naszej wystawy plenerowej sporą pomocą służą lokalne oddziały Młodzieży Wszepolskiej i Ruchu Narodowego, ale współpracujemy także ze szkołami, samorządami oraz innymi patriotycznymi stowarzyszeniami. W przypadku projektów skierowanych do środowiska kibicowskiego, wszelkie działania podejmujemy w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Kibiców Lechia Gdańsk „Lwy Północy” i bardzo cenimy sobie tę współpracę. Tym bardziej dziękujemy za zaufanie i możliwość publikacji na łamach niniejszego biuletynu. Wszystkich zainteresowanych naszą działalnością odsyłamy na stronę internetową www.traugutt.org oraz na nasz profil na portalu Facebook.

Osoby pragnące dołączyć do naszego grona, chętnych do współpracy, chcących zaangażować się w działalność stowarzyszenia - zapraszamy do kontaktu!

